

KS. ŁUKASZ DYKTYŃSKI

RELACJA MIŁOŚCI „JA” DO „TY” SZCZEGÓLNYM OBSZAREM OTWARCIA SIĘ NA OBECNOŚĆ ABSOLUTU W MYŚLI FILOZOFICZNEJ GABRIELA MARCELA¹

W różnych opracowaniach Gabriel Marcel² jest przedstawiany jako chrześcijański (teistyczny) egzystencjalista³. Sam autor nie zgadzał się z tym mianem, uważając się za neosokratyka ze względu na zainteresowanie człowiekiem⁴. W literaturze filozoficznej spotykamy również nazwę sokratyzm

- ¹ Podjęty temat nie jest nowy w polskiej literaturze filozoficznej. Stoi bowiem na przedłużeniu i jest inspirowany dorobkiem naukowym wybitnych znawców myśli Gabriela Marcela – ks. bpa prof. dra hab. Ignacego Deca oraz prof. dra hab. Karola Tarnowskiego. Na szczególną aktualność problemu wydają się wskazywać wypowiedzi Kościoła o *cywilizacji miłości*, jak i *znaki czasu* w postaci upadku wartości rodziny, postępującej laicyzacji, braku poszanowania godności osoby ludzkiej w wymiarze społeczno-politycznym czy narastającego terroryzmu, także o podłożu religijnym oraz agresji. Autor niniejszego artykułu żywi nadzieję, że jego praca stanie się również przyczynkiem do popularyzacji twórczości filozoficznej „wciąż nieodkrytego” w Polsce francuskiego egzystencjalisty.
- ² Gabriel Marcel urodził się w 1889 r. w Paryżu. Uczył się w liceum Carnota, uzyskał *agrégation* w zakresie filozofii, nie robiąc nigdy kariery uniwersyteckiej. Dramaturg, krytyk literacki, wykładowca. Wychowany w rodzinie agnostycznej przyjął chrzest w 1929 r. Szczególne piętno na jego dzieła wywarła wojna, podczas której współpracował w poszukiwaniach osób zaginionych. W początkowej fazie twórczości pozostawał pod wpływem idealistów niemieckich i francuskich (Bergsona), a także spirytualistów amerykańskich (Royce’a, Hockinga), by następnie dążyć do własnej filozofii wiary. Owocem tych zmagani jest przede wszystkim, pisana w 1914 roku, pierwsza część „Dziennika metafizycznego”, wydanego w 1927 roku. Drogę filozoficzną Marcela znaczą takie dzieła jak: druga część „Dziennika metafizycznego” z 1927 roku, „Być i mieć”, 1953; „Od sprzeciwu do wezwania”, 1940; „Homo viator”, 1944; „Tajemnica bytu”, 1951 oraz wiele innych. Niektóre kluczowe kwestie filozoficzne przekazał w swojej twórczości teatralnej i dodatkach do niej (np. esej do sztuki „Świat rozbity”). Zmarł w 1973 r. F. Copleston, *Historia filozofii. Od Maine de Birana do Sartre’a*, t. 9, Warszawa 2006, s. 285-287.
- ³ J. Jusiak, *Egzystencjalizm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2002; S. Priest, *Gabriel Marcel*, w: *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, przeł. J. Łoziński, Poznań 1999; A. Wawrzyniak, *Egzystencjalizm w filozofii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983.
- ⁴ W. Luijpen, *Fenomenologia egzystencjalna*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1972, s. 377.

chrześcijański⁵. Wszystkie te określenia, choć są adekwatne co do treści tej filozofii, nie są w stanie wyczerpać jednak bogactwa jej tematów; jawi się ona jako filozofia nieuprzedzona, w której poszczególne zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane i zorientowane wokół centralnego tematu – człowieka ujętego w tajemnicy jego egzystencji⁶. Autor w swoim dorobku wiele miejsca poświęcił zwłaszcza jego przeżyciom: pragnieniu nieskończoności, potrzebie transcendencji czy poczuciu osamotnienia⁷. Szczególnym miejscem filozoficznego poznania wydaje się być dla autora osoba ludzka w aspekcie relacji miłości.

W myśli Gabriela Marcela miłość stanowi podstawową daną ontologiczną. Marcel pojmuje ją jako centralną, zwieńczającą wszystko formę partycypacji osobowej⁸. Miłość jest autentycznym ośrodkiem ludzkiego życia⁹. Warunkuje ona nawiązanie bezpośredniego i angażującego kontaktu z drugim człowiekiem, a o ile jest autentyczna – dosięga rzeczywistości wyższej, odzywającej się we wnętrzu człowieka, zrywającej napięcie między „ja” a innym¹⁰. Miłość domaga się zerwania z hermetycznym zamknięciem wokół własnych spraw i pojęć. Otwartość na „ty” suponuje połączenie w kierunku wspólnoty „my”. Kochać, to w istocie dawać i oczekiwać na dar. Prawdziwa miłość stwarza okoliczności, by móc być obdarowaną, by „ty” odpowiedziało na zaproszenie do stworzenia wspólnoty¹¹.

Marcel dostrzegł w bycie ludzkim inklinację do drugiej osoby, do ludzkiego lub boskiego „ty”¹². To ukierunkowanie nazywa „wymogiem ontologicznym” czy „wymogiem bytu”, wskazując, że może być on zrealizowany jedynie w powstaniu i podtrzymywaniu miłości¹³.

Miłość można utworzyć wyłącznie tam, gdzie pod różnymi postaciami (gestu, słowa, jakiegokolwiek zachęty) pojawiło się zaproszenie do wejścia w orbitę egzystencjalną drugiego¹⁴. Apel jest momentem inicjującym komunie „ja” – „ty”. Ważna jest tutaj rola ciała, które stwarza podstawę, by uczestniczyć w subiektywności drugiego. Warunkiem dosłyszania tego apelu jest

5 L. Panasiuk, *Funkcja Absolutu w filozofii Gabriela Marcela*, „Roczniki Filozoficzne” 25 (1977), z. 2, s. 60.

6 A. Podsiad, *Gabriel Marcel, czyli próba chrześcijańskiego egzystencjalizmu*, w: Gabriel Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1984, s. 292.

7 Z. J. Zdybicka, *Filozoficzna koncepcja religijności człowieka*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. 1, *Problemy filozoficzne*, red. B. Bejze, Warszawa 1968, s. 193.

8 G. Marcel, *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1986, s. 144.

9 Tenże, *Życie a sacrum*, przeł. J. Fenrychowa, „Znak” 10.437 (1991), s. 13.

10 M. Panek, *Koncepcja człowieka w filozofii Gabriela Marcela*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 33 (2000), s. 198.

11 J. Bukowski, *Tajemnica istnienia i osoby w myśli G. Marcela*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 37 (1987), s. 177-178.

12 Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1993, s. 142.

13 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, Wrocław 1986, s. 15.

14 G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, przeł. E. Wende, Warszawa 1987, s. 177.

przynajmniej minimalna otwartość na drugiego, choćby częściowe wyjście poza siebie. Ludzie pyszni, egoiści, skoncentrowani na sobie nie są więc w stanie budować międzyosobowych relacji¹⁵.

Apel sytuuje się zawsze po stronie wolności – może zostać odrzucony; nie jest tylko żądaniem czy prośbą, jest samym drugim. Nie sposób sprowadzić go do zbioru atrakcyjnych cech, myślenia o kimś, gdyż miłość domaga się czegoś więcej, przejścia ponad faktycznością w kierunku tego, co najbardziej ważne, do tajemnicy konkretnej osoby¹⁶. W tej perspektywie transparentnie uwidacznia się powołanie człowieka do „bycia dla ciebie”. Odpowiedź na wymóg bytu, pozwala odkryć mnie dla mnie samego. Odstania to nowy wymiar egzystencji, pozwala przekroczyć pojmowanie siebie jako zestawu orzeczników¹⁷.

Akty duchowe wiary, nadziei i miłości zawsze mają charakter autotranscendencji w kierunku ludzkiego lub boskiego „ty”, uczestniczenia w życiu tego drugiego. Nie sposób między nimi wytyczyć wyraźnych granic, przenikają się wzajemnie. W niektórych pismach francuskiego autora odnajdujemy fragmenty, w których utożsamia je między sobą dając prymat miłości¹⁸. Miłość ma zawsze charakter twórczy, jej zadaniem jest tworzyć osobowe „ja” i „ty”. Marcel opisuje takie zaangażowanie przy pomocy zwrotów: „przyjąć kogoś do siebie”, „należysz do mnie”, „należę do ciebie”.

Pierwszy z nich ukazuje miłość jako wprowadzenie „ty” we własny krąg egzystencjalny, ale nie na zasadzie przyjęcia obcości, ile raczej zgody na wspólne uczestnictwo w pewnej pełni, przekazanie drugiemu czegoś z siebie¹⁹.

Wyrażenie „należysz do mnie” można brać wyłącznie w powiązaniu z „ja również należę do ciebie”. W przeciwnym razie despotycznie degraduje się „ty” do funkcji niewolnika własnych potrzeb. Dynamizm międzyosobowej komunii doprowadza do stanu, w którym osoby wzajemnie się przekraczają i ubogacają²⁰.

Właściwym imieniem bytu jest miłość. Wszelka metafizyka ma odniesienie w bliżnim²¹. Miłość zaciera granicę między „moje” a „twoje”. Jedynie wzajemna otwartość suponuje duchowość, która zakorzeniona jest w głębi bytu. Gdzie pojawia się miłość, tam wszystko się otwiera, budzi się nadzieja pokonująca dramat egzystencji, wychylająca się ku rzeczywistości nadprzyrodzonej. Miłość popycha do paradoksalnej pewności, że żadne wydarzenie,

15 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 17.

16 Tamże, s. 19-20.

17 Tamże, s. 20.

18 I. Dec, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka. Aspekt metateoretyczny*, Wrocław 1984, s. 277.

19 M. Panek, *Koncepcja człowieka...*, dz. cyt., s. 197.

20 G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, dz. cyt., s. 137-138; M. Panek, *Koncepcja człowieka...*, dz. cyt., s. 197-198.

21 J. Warzeszak, *Gabriel Marcela egzystencjalistyczny sposób mówienia o naturze Boga*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 13 (1992), s. 155.

nawet śmierć, nie jest w stanie rozerwać relacji, która w swym zarodku nosi już wieczność²².

Marcel jednoznacznie wskazuje, że relacja miłości może mieć wyłącznie postać „ja” – „ty”. Stworzenie takiej komunii jest możliwe, gdy osoba odrzuci postawy obronne przed drugim jako zagrożeniem, a zacznie przyjmować go jako dar. Do istoty miłości należy obustronne zaangażowanie i aktywna partycypacja w relacji, która nie sprowadza się do jednorazowego wyboru²³. Akt darowania pozwala na zmianę patrzenia na drugiego, ustanowienie go jako „ty”. W przeciwnym razie pozostanie na etapie „ja” – „on” traktując innych jak obojętne przedmioty²⁴. Relacja miłości odsłania tajemnicę „ty” i tajemnicę „ja”. Wzajemna miłość prowadzi do ubogacenia, przez to, że konstytuuje się w jakiś sposób tajemnicza obecność „ty” w „ja”. „Ja” osiąga maksimum bytowe, gdy miłuje „ty” i jest przez nie kochane²⁵.

Komunikacja zachodząca między „ja” a „ty” jest faktycznie zmierzaniem bytu ludzkiego ku pełni²⁶. Człowiek może zrealizować swoją ontyczną potencjalność, być w pełni człowiekiem jedynie w odniesieniu do jakiegoś „ty”²⁷.

Osoby, które się kochają stają się dla siebie ważne, gdyż łączy je wzajemne uczestnictwo, jakby stopienie się w bycie. Ludzie obdarzeni miłością są w polu duchowego widzenia; właściwie tylko z nimi i dzięki nim można osiągać bytu²⁸. Interesujący są tylko ci, którzy mogą być partnerami osobowych relacji, przy czym należy nadmienić, że otwarcie na nowe osoby jest zawsze możliwe²⁹.

Miłość w sposób konieczny potrzebuje do swego urzeczywistnienia wolności, gdyż w przeciwnym razie powstaje przewaga: „ja” degraduje „ty” zmieniając je w „on”³⁰. Tylko wolność pojmowana jako dar pozwala na tworzenie własnego bytu, transcendowanie doczesności i wejście w nową rzeczywistość. Wolność ujawnia się przez czyny naznaczone miłością³¹.

Otwarcie na komunie z innymi osobami dokonane w sposób wolny przybiera formę wybawienia od absurdu egzystencji. Akty międzyludzkie dokonywać się mogą jedynie dzięki obecności. Obecność dotyczy świata osób, istnieje między dwoma podmiotami, a nigdy nie odnosi się do rzeczy. Nie wolno

22 G. Marcel, *Tajemnica bytu*, przeł. M. Frankiewicz, Kraków 1995, s. 361; A. Latoń, *Fenomenologia i metafizyka nadziei w świetle myśli filozoficznej G. Marcela*, „Kalijskie Studia Filozoficzne” 1 (2002), s. 87.

23 I. Dec, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, dz. cyt., s. 280.

24 Tenże, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 28-29.

25 Tenże, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, dz. cyt., s. 286.

26 M. Panek, *Koncepcja człowieka...*, dz. cyt., s. 196.

27 G. Marcel, *Od sprzeciwu do wezwania*, przeł. S. Ławicki, Warszawa 1965, s. 49.

28 Tenże, *Homo viator*, dz. cyt., s. 215.

29 J. Bukowski, *Tajemnica istnienia i osoby...*, dz. cyt., s. 177.

30 I. Dec, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, dz. cyt., s. 288-289.

31 Szerzej na temat relacji między miłością a wolnością: Tenże, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 71-80.

jej redukować do bycia w określonej przestrzeni³². Ma raczej wymiar duchowy i wewnętrzny. Przedstawiciel egzystencjalizmu chrześcijańskiego stwierdza, że stanowi ona fundament każdej relacji „ja” – „ty”. Obecność drugiego pozwala na odkrycie, że niezależnie od warunków, nawet pozornej samotności, człowiek nie jest sam. Tego typu sytuacje pozwalają bowiem odkryć obecność Absolutnego Ty³³. Doświadczenie wszechprzenikającej obecności jest uprzywilejowanym sposobem objawienia się Boga³⁴.

Obecność drugiego wyzwala z egoizmu, prowokuje do „bycia bardziej”. „Obecność dla kogoś”, tożsama z dyspozycyjnością, stanowi przejaw podziwu i kontemplacji „ty”. Wszystko to jednak dokonuje się w wolności. Drugi przywraca mnie sobie. Zaproszenie do współbycia z drugim może jednak zostać odrzucone³⁵.

Warunkiem prawidłowej komunikacji interpersonalnej, a więc rzeczywistej komunii ontologicznej, jest dla francuskiego filozofa intersubiektywność. Droga do poznania siebie przebiega poprzez drugiego człowieka i na odwrót. Intersubiektywność jest twórczą wymianą pokonującą absolutną samotność. Nie sposób jej przyrównać do wymiany treści poznawczych. Sytuuje się na wyższym poziomie: porozumienia osób, jedności bytowej, wymianie intelektualno-duchowej³⁶. W pewnym zakresie jest ona wewnętrzną i rzeczywistą komunikacją z samym sobą, rozpoczynającą wychodzenie ku innym ludziom³⁷.

„Ja” ze swej natury posiada obszar gościnności czy podatności na przyjęcie drugiego, w sensie zdolności do ofiarowania samego siebie. Przyjmowanie drugiego ma zatem charakter czynny, jest otwarciem na coś zewnętrznego³⁸.

Intersubiektywność będąca dostępem dla drugiego i okazją poznania siebie rozciąga perspektywę osiągnięcia duchowości. Przeżywana w kontaktach międzyludzkich suponuje otwartość na transcendencję Boga. Jest ona wspólnym przebywaniem w świetle, przez co zachodzi łączność z jego źródłem. Bóg i Jego miłość do stworzeń stanowią transcendentny wymiar intersubiektywności. Znakiem intersubiektywnego związku z *Absolutnym Ty* jest modlitwa, jako postawa antyegoistyczna i odpowiadająca na apel wymogu ontologicznego³⁹. Wyrazem intersubiektywnej miłości ludzkiej jest m.in. „by-

32 G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 14.

33 A. Latoń, *Osoba jako byt relacyjny w ujęciu Gabriela Marcela*, w: *Filozofia chrześcijańska*, t. 1, *Osoba i jej relacje*, red. M. Jędraszewski, Poznań 2004, s. 121-122.

34 G. Marcel, *Być i mieć*, dz. cyt., s. 146.

35 A. Latoń, *Osoba jako byt relacyjny...*, dz. cyt., s. 124.

36 Tamże, s. 125-126.

37 „Każdy odnajduje (spotyka) w sobie innego siebie, który jest aż zanedo skłonny do porzucenia i rozpaczy, toteż w swoim wewnętrznym państwie musi podejmować takie same wysiłki, jak w tak zwanej strefie zewnętrznej, gdzie pozostaje w łączności ze swoim bliźnim”. G. Marcel, *Tajemnica bytu*, dz. cyt., s. 367.

38 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 30-31.

39 A. Latoń, *Osoba jako byt relacyjny...*, dz. cyt., s. 128.

cie w prawdzie” jako przechodzenie od nieporozumień do porozumienia i bezinteresowna służba czy nawet ofiara, różna od utylitarnej funkcjonalności⁴⁰.

Pragnienie bycia w komunii, bycia z drugim jest, zdaniem autora, tak silne, że należy je uznać za integralny składnik natury człowieka⁴¹. Dramatopisarstwo Marcela uwypukla to w sposób jednoznaczny od strony negatywnej. Wydaje się, że dla Marcelowskich postaci istnieje tylko jedno cierpienie: samotność⁴².

Człowiek wchodzący w relacje staje się zaangażowany, skierowuje się ku temu, dla czego warto żyć i od razu się temu poświęca. Cechę osoby, która jest dla innych autor nazywa rozporządzalnością. Jest ona zdolnością „do oddania się temu, co staje przed nami”⁴³. Otwiera ona na innych ludzi i uzdalnia do samopoświęcenia, uznania spraw innych za swoje własne. W tym naprawdę wyraża się życie; nie jest ono trwaniem, ale rozporządzaniem sobą, dawaniem siebie. Taka realizacja siebie jest dla filozofa „wcielaniem siebie w życie”. Odmowa dania siebie innym powoduje degradację osoby⁴⁴.

Wierność absolutna drugiej osobie jest możliwa. Wskazuje jednak nie na byt ludzki, ale na to, że istnieje pomoc absolutna, do której można się odwołać. Ma ona wymiar osobowy, przekracza całkowicie człowieka. Wierność jest nieodłącznym atrybutem miłości. Dzięki niej miłość ciągle odkrywa warunki do realizacji⁴⁵. Na drodze zaangażowania w życie innych następuje samo-realizacja, która wiąże człowieka z rzeczywistością ponadosobową. Bycie osobą rozporządzalną jest równoznaczne z dotykaniem Transcendensu⁴⁶. Ta droga do pełni bytu, ostateczny wymiar autokreacji osobowej jest dla autora tożsamy z nawiązaniem bliskiej łączności z Bogiem⁴⁷.

Miarą rozporządzalności jest stopień poświęcenia dla drugich⁴⁸. To ona wyznacza osobie ludzkiej sposób traktowania stykających się z nią bliźnich⁴⁹. Rozporządzalność jest motorem miłosnego dawania się drugim. Pojęcie rozporządzalności znajduje swoją realizację jedynie w przypadku komunii⁵⁰. Jest

40 Tamże, s. 129.

41 Tamże, s. 130.

42 G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 60; T. Terlecki, *Krytyka personalistyczna. Egzystencjalizm chrześcijański*, Warszawa 1987, s. 59-60.

43 G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 22.

44 Cz. Piecuch, *Człowiek metafizyczny*, Warszawa – Kraków 2001, s. 93-94.

45 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 48-49.

46 „Nie można pojąć osoby ani porządku osobowości w oderwaniu od tego, co jest poza nią ani poza nim – w oderwaniu od rzeczywistości ponadosobowej, która kieruje jej poczynaniami i jest zarazem jej początkiem i końcem”. G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 14.

47 Cz. Piecuch, dz. cyt., s. 94.

48 G. Marcel, *Być i mieć*, dz. cyt., s. 105-106.

49 J. Bukowski, *Wspólnota osób w świecie*, „Znak” 9.346 (1983), s. 1441.

50 „W tym miejscu egzystencjalizm chrześcijański najdobitniej rozchodzi się z egzystencjalizmem linii antychrześcijańskiej. To, co dla Marcela jest dramatycznym, pełnym napięcia dążeniem, dla Heideggera stanowi – groźbę. [...] U Sartre’a wspólnota nie ma żadnego sensu na jakimkolwiek poziomie. Istnienie innego ja budzi w nim uczucie *malaise*. «Inne

to kluczowy termin filozofii Marcela. Wyraża on głęboki kontakt międzyosobowy oparty na uczestnictwie w bycie, którego szczytem jest mistyczna ekstaza, spotkanie z Bogiem⁵¹.

Komunii należy rozpatrywać w kategoriach metafizycznej tajemnicy. Miłość przemienia osobę, przeobraża wewnętrznie dla drugiego, przynosi ukojenie. Drugi zmusza do refleksji, odstąpienia samego siebie, zapytania o istnienie⁵².

Pojęcie rozporządzalności jest dla autora bliskoznaczne z pojęciem obecności⁵³. Miłość jest najbardziej podstawowym węzłem intersubiektywnym łączącym między sobą byty osobowe. Wszystkie rozważania na temat miłości, jako przynależącej do rangi tajemnic, są poza dyskursywnym rozważaniem. Podstawowym narzędziem poznania filozoficznego jest opis fenomenologiczny „przeżytego doświadczenia” – egzystencji jednostki w powiązaniu z innymi ludźmi⁵⁴. Prawdziwa miłość siebie polega na postawieniu się w stan rozporządzalności dla „ty”. Prowadzi to do przeświadczenia, że mój byt jest w „stanie załączkowym”, że trzeba go rozwinąć przez twórczą wymianę z drugim. Ona popycha do zachwyty, podziwu dla „ty”⁵⁵. Decentralizacja myślenia z „ja” na „ty” w ostatecznej postaci otwiera na kontemplację⁵⁶.

Tylko w miłości możliwe staje się pełne, bezwarunkowe zaangażowanie. „Ty” zawsze otrzymuje kredyt zaufania, co generuje impuls do otwarcia się niezależnie od okoliczności. Nie jest to jednak proces samorzutny, gdyż stanowi w istocie odpowiedź na apel od drugiego. Wzajemne zaangażowanie oparte na upodobaniu i oddaniu może dokonać się wyłącznie między osobami. Stąd nie sposób o nim mówić w odniesieniu do rzeczy czy opinii⁵⁷.

Poznanie jednostkowego bytu, zdaniem Marcela, jest możliwe tylko w akcie nierozdzielny z miłością. Poznanie w miłości czyni z drugiego kogoś niepowtarzalnego, obraz Boga⁵⁸. Odkrywanie konkretnego bytu ludzkiego prowadzi bowiem do wniosku, że jest istnością przekraczającą siebie ku drugiemu. To otwarcie domaga się transcendencji sfery posiadania, wzniesienia się ponad konflikty i podziały. Drugi jest niezbędny do odkrycia siebie jako osoby, umożliwiając tym samym stanie się w pełni podmiotem relacji. Egoizm jest karykaturą miłości do

ja» jest bezpośrednim zagrożeniem: potwierdzając siebie spycha mnie do rzędu przedmiotu, zmienia mnie w swoje narzędzie. [...] Jakże kontrastują z tym paradoksalne, ale porywające słowa Marcela: *Otrzymuje się, dając; więcej, samo dawanie jest już postacią otrzymywania*. T. Terlecki, dz. cyt., s. 66-67.

51 J. Bukowski, *Tajemnica istnienia i osoby...*, dz. cyt., s. 178.

52 Tamże, s. 178-179.

53 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 25.

54 Tamże, s. 12-13.

55 Tamże, s. 23-24.

56 Tenże, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, dz. cyt., s. 285.

57 Tenże, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 31-37.

58 G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 23; J. Bukowski, *Tajemnica istnienia i osoby...*, dz. cyt., s. 176-177.

siebie. Marcel podkreśla znaczenie doświadczenia siebie, odkrycia intymnej więzi z bytem w głębi własnej osoby, gdyż to stwarza warunki, by właściwie odnosić się do bliźnich. Faktycznie „ja jestem” i „ty jesteś” dzięki temu, że „my jesteśmy” dla siebie. Dialog powstaje wyłącznie wtedy, gdy dwie osoby są obecne wobec siebie⁵⁹. W świetle „ty” „ja” odkrywa siebie, własną odrębność. Przez dialog ustalamy siebie⁶⁰.

Miłość pozwala na głębsze poznanie kochanego bytu, doświadczenie jego realności. Zwraca się ku temu, co w osobie transcendentne, wyzwając z poznania dyskursywnego. Miłość przekracza granicę między bytem a jego epistemologicznym wyobrażeniem, gdyż jest afirmacją. Sytuuje się ponad wszelkim osądem, gdyż on może dotyczyć tylko treści przedmiotowych, istoty. Miłość i poznanie są, według francuskiego autora, dwoma przenikającymi się formami duchowej aktywności człowieka. Miłość bowiem przenika poznanie od wewnątrz, nie pozwalając zadowolić się poznaniem częściowym. Właściwie miłość sama w sobie jest wyższą formą poznania, wychodzącą ku wieczności⁶¹. Jest bodźcem do poszukiwania najgłębszego wymiaru rzeczywistości. Poprzez twórczy niepokój wyzwala pęd do poznania⁶².

Miłość pragnie przekroczyć śmierć, przekroczyć granice przygodności i otworzyć się na Absolut, ponieważ dąży do tego, by być kochany zawsze istniał⁶³. Miłość jest inspiracją, by odstąpić zakrytą, tajemniczą stronę bytów i w ten sposób osiągnąć Transcendensu⁶⁴.

Człowiek może się rozwijać tylko na drodze osobowej komunikacji. W ten sposób spełnia wymóg ontologiczny ludzkiego bytu, domagający się ciągłego, a więc wiernego transcendowania siebie w kierunku „ty”. Nie wolno jednak zapomnieć, jak twierdzi Marcel, że wszystkie ludzkie miłości są zawodne. W człowieku zawsze pozostanie tęsknota za więzią idealną, bezwarunkową, niezniszczalną. Z tego powodu miłość „ja” sięga poza ludzkie „ty”, znajdując swoje ostateczne spełnienie w Absolucie⁶⁵.

Miłość jest faktycznie inną nazwą kontemplacji. Miłość stanowi dla Marcela paradygmat myślenia sięgający w głąb bytu ludzkiego – do sfery obecności i oddania się „ty”. Miłość w ten sposób wprowadza pokój i porządek w cały ludzki świat⁶⁶. Posiada ona faktycznie jedno źródło – Boga. Bez Niego

59 T. Langan, *Egzystencjalizm i fenomenologia we Francji*, w: E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej od Hegla do czasów najnowszych*, przeł. B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Warszawa 1979, s. 368.

60 J. Tischner, *Filozofia dramatu. Wprowadzenie*, Kraków 2001, s. 272.

61 G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, dz. cyt., s. 70.

62 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 69-70.

63 G. Marcel, *Tajemnica bytu*, dz. cyt., s. 283.

64 I. Dec, *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, dz. cyt., s. 69-70.

65 Tamże, s. 111-112.

66 K. Tarnowski zauważa, że pojednanie wewnętrzne dokonujące się w człowieku dzięki coesie z innymi, jednocześnie likwiduje „wojnę w stanie utajonym”, prawdziwe źródło przemocy i strachu. Miłość prowadzi do powszechnego pojednania z samym sobą, drugimi, światem.

człowiek nie jest w stanie sprostać podejmowanym zobowiązaniom. *Ty Absolutne* to dialogiczne odniesienie dla wierności i miłości⁶⁷.

Filozof podkreśla obecność Boga w życiu interpersonalnym człowieka. W codziennych ludzkich kontaktach widzi przestrzeń do spotkania *Ty Absolutnego*⁶⁸. Do realizacji miłości pełnej człowiek potrzebuje transcendentnego, niezawodnego partnera – Boga⁶⁹. Byt absolutny jest zwornikiem wszystkich intersubiektywnych relacji przez umacnianie ludzi we wzajemnej miłości⁷⁰. W niej objawia się bardziej jako immanentny niż transcendentny. Nie tyle harmonizuje i zabezpiecza ludzkie związki, ile raczej jest ich absolutną bazą ontyczną, stanowiąc „centrum bycia jako intersubiektywnej więzi miłości”⁷¹.

Obecność Boga przesądza o jakości związków międzyludzkich, zabezpieczając je przed naturalizmem i zafałszowaniem przez ideologie. Marcel podkreśla ten fakt przez wprowadzenie rozróżnienia na „równość” i „braterstwo”⁷².

Gabriel Marcel w swojej filozofii określa Boga jako „Ty Absolutne”, aby uwypuklić Jego rolę jako partnera dialogu osób opartego na wolności. W mocy Transcendensu leży konkretyzacja wartości dobra, piękna, prawdy i innych transcendentaliów. Sformułowanie „Ty Absolutne” podkreśla wyższość Boga nad każdym człowiekiem jako miłości wszechogarniającej, od której nie sposób uciec. Człowiek co najwyżej może jej nie przyjąć, czy nie dostrzec. Bóg-miłość jest nieogarniony, gdyż ten, kogo się kocha nie posiada własności, które by można o nim orzec. Wynika to z nieskończonego nadmia-

i Bogiem. K. Tarnowski, *Podmiot wojny, podmiot pokoju (Emmanuel Lévinas i Gabriel Marcel)*, „Kwartalnik Filozoficzny” 29 (2001), z. 1, s. 179-180.

67 „Ty jesteś w pewien sposób gwarantem tej jedności, jaka nas łączy, mnie z sobą samym, lub jednego człowieka z drugim [...] i więcej nawet niż gwarantem, który by z zewnątrz zapewniał czy umacniał już uformowaną jedność – jesteś samym tym cementem, który ją spaja”. G. Marcel, *Homo viator*, dz. cyt., s. 62-63.

68 Z. J. Zdybicka, *Problematyka Boga w myśli współczesnej*, „Roczniki Filozoficzne” 50 (2002), z. 1, s. 565.

69 I. Dec, *Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, dz. cyt., s. 281.

70 A. Gielarowski, „Zaćmienie Boga”, czyli uwagi Martina Bubera o filozofii „śmierci Boga”, „Logos i Ethos” 1.10 (2001), s. 115.

71 K. Tarnowski, *Bóg i wiara w myśli Gabriela Marcela*, „Studia Filozoficzne” 2-3.291-292 (1990), s. 258.

72 Marcel w *Testamencie filozoficznym* stwierdza, że równość między ludźmi zatrzymuje się na egocentrycznym zahamowaniu na „ja”: ja jestem mu równy. Tymczasem braterstwo otwiera na drugiego, przyznając „ty” prawo do różności i zarazem pewnej wyższości. Filozof wskazuje na rolę Boga jako zapewniającego jakość stosunków międzyludzkich: „[...] wydaje mi się rzeczą jasną, że braterstwo rozpatrywane w swojej istocie oraz w swojej ostatecznej prawdzie może być braterstwem tylko w obliczu Boga. Wynaturza się ono wszędzie tam, gdzie Bóg jest zapoznawany, albo a fortiori negowany. Narażone jest tam na stanie się współ-przynależnością bądź w końcu współ-zależnością funkcyjną, której brakuje na nieszczęście tajemniczej i zarazem niepowątpiewalnej jakości, jaka wiąże się z wszelkim naprawdę ludzkim stosunkiem”. G. Marcel, *Testament filozoficzny*, przeł. S. Grygiel, „Znak” 8.242 (1974), s. 986.

ru treści. Uczestnictwo w życiu Bożym może mieć wyłącznie wymiar partycypacji w miłości⁷³. Powierzenie się zatem w miłosnej partycypacji drugiej osobie jest wypełnieniem ludzkiego powołania i obszarem doświadczenia tajemnicy Boga⁷⁴. Można więc w tym względzie trafnie powtórzyć za św. Tomaszem z Akwinu, iż *amor est nomen personae*⁷⁵.

73 K. Tarnowski, *W poszukiwaniu Absolutnego Świadka*, „Znak” 8.447 (1992), s. 60-61.

74 I. Dec, *Niektóre dawniejsze i współczesne próby rozumienia osoby w „filozofii chrześcijańskiej”*, „Communio” 2.14 (1983), s. 111.

75 S. Grygiel, *Kimże jest człowiek? Szkice z filozofii osoby*, Kielce 1995, s. 109.